Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 12 lutego 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 35 (1380)

Nowe państwo.

Jak doniosły onegdaj depesze z Rzymu, między Włochami z jednej strony i Watykanem z drugiej, został tam zawarty wstępny akt o znaczeniu wszechświatowem. W wyniku bowiem trwających od dwóch lat rokowań między Watykanem a obecnym rządem włoskim doszło do zawarcia układu, na mocy którego zostaje odnowione państwo kościelne, czyli Stolica Apostolska zdobywa prawa suwerenności państwowej—staje się udzielnem państwem.

Ażeby zrozumieć znaczenie rzymskiego aktu trzeba sięgnąć do roku 755, odkąd datuje się początek państwa kościelnego. W tym bowiem roku z posiadłości darowanych Papieżów przez Pepina Małego, a zdobytych przezeń na Longobardach, utworzone zostało państwo kościelne, które przetrwało przeszło 1100 lat, aby zniknąć z powierzchni w r. 1870 w żywiołowym pędzie wyzwalającego się narodu włoskiego, dążącego do zjednoczenia rozbitego organizmu narodowego w jedno.

Przez cały ten czas Papież, niezależnie od swojej władzy duchownej, która aż do połowy XIX wieku rzutowała w wielkim stopniu (nierzadko ujemnie) na świeckie poczynania poszczególnych państw, niejednokrotnie decydując o układzie sił politycznych na świecie — przez cały ten czas na stopniowo powiększanem terytorjum państwa kościelnego, na którego przestrzeni mieszkało ostatnio około 3 miljonów ludności, Papież był suwerennym świeckim władcą. W obrębie państwa kościelnego, podzielonego na 21 prowincyj, Papież rządził się jak absolutny monarcha, rozporządzający nietylko jak każdy inny świecki władca aparatem państwowym, zmuszającym ludność do posłuchu, ale i Inkwizycją. Stan ten trwał do roku 1831, kiedy ruch wolnościowy narodów udzielił się i narodowi włoskiemu, dążącemu odtąd do zjednoczenia swojej ojczyzny. Na przeszkodzie ku temu stało państwo kościelne, którego usunięcie, zniesienie było warunkiem realizacji idei włoskich patrjotów.

Musiało więc paść państwo kościelne, okrojone w latach 1860 o dwie trzecie, a w roku 1870 zupełnie zniesione, z pozostawieniem tylko Papieżowi prawa eksterytorjalności. Stolica Apostolska przestała być państwem suwerennem. Na znak protestu przeciwko wytworzonemu stanowi rzeczy Papieże, którzy nigdy tego stanu rzeczy nie uznali, zamykali się odtąd w Watykanie i stawali się dobrowolnymi więźniami, nie opuszczającymi nigdy murów, zredukowanego do minimum, bo do Watykanu a rozciągającego się niegdyś na przestrzeni 41.000 klm.², w dodatku pozbawionego suwerenności władztwa.

Wynikły stąd pomiędzy Stolicę Apostolską a rządami włoskimi spór trwał nieprzerwanie od roku 1870 aż do ostatnich dni, przybierając w tym czasie różne formy, nie pozbawione często cech, które w oczach katolickiego świata stawiały często Włochy w rzędzie państw prześladujących katolicyzm, ale które były konieczne dla utwalenia nowokreowanego państwa włoskiego.

W miarę jednak upływu czasu, kojącego najboleśniejsze rany, zacierały się między Włochami a Stolicą Apostolską wzajemne uprzedzenia, nieufność, wytwarzała się platforma, na której można było znaleźć porozumienie. Z narastaniem nowego pokolenia naród włoski zapominał o walkach z państwem kościelnem, a Stolica Apostolska zdawała sobie coraz to bardziej sprawę, że nawrót do przeszłości, że odzyskanie państwa kościelnego w jego dawnych granicach nie da się w żadnym wypadku osiągnąć. Obie strony stały się skłonne do kompromisu.

Wykorzystał tę sytuację obecny dyktator Włoch, Mussolini, który w pogoni za popularnością, szuka coraz to nowych, coraz to bardziej błyskotliwych posunięć, koncentrujących na nim uwagę narodu włoskiego, a odwracających ją od wielu bolączek wewnętrznych, z któremi nie udało mu się uporać. Mussolini wszedł więc ze Stolicą Apostolską w rokowania, w których wyniku zawarty został onegdaj wzajemny układ. Na zasadzie tego układu Stolica Apostolska uzyskuje prawa suwerenności państwowej na terytorjum położonem na prawym brzegu Tybru; rząd włoski zobowiązuje się do wypłacenia Stolicy Apostolskiej dwóch miljardów lirów odszkodowania za zabrane w roku 1870 dobra papieskie; zawarty zostaje między rządem włoskim a Stolicą Apostolską konkordat, regulujący wzajemny stosunek państwa włoskiego do Kościoła; wzamian za to Stolica Apostolska zrzeka się wszelkich pretensyj do państwa włoskiego.

Układ ten—jak już wspomnieliśmy na początku—ma znaczenie ogólnoświatowe. Odtąd Stolica Apostolska staje się z powrotem udzielnem państwem, które przy swych ogromnych wpływach, idących przez organizację duchowną, zdobywa dla swych poczynań terytorjalną podstawę, nietylko nadającą jej w oczach świata katolickiego większą powagę, ale i mogącą wywierać wpływ na układ międzypaństwowych stosunków.

Jako bowiem oddzielne państwo może Stolica Apostolska wstąpić n. p. do Ligi Narodów, stając się w ten sposób aktywnym czynnikiem na szachownicy świata, na której najmniejszy pionek decyduje często o rozgrywanej partji. Z drugiej strony i Włochy nie omieszkają wykorzystać wynikłej stąd sytuacji i będą niewątpliwie dyskontować na forum ogólnoświatowym rzymski akt, za który wewnątrz zapłaciły nietylko 2 miljardami lirów, ale i Konkordatem, jaki dopuszcza szeroką ingerencję Kościoła katolickiego w wewnętrzne sprawy państwowe, w szczególności w sprawy wychowania młodzieży i ustawodawstwa małżeńskiego.

Pozatem kosztem ustępstw zawartych w Konkordacie Włochy będą się odtąd niewątpliwie starały o uzyskanie wpływu na świat katolicki, o objęcie spóścizny po Francji i nieboszczce Austrji. Jeżeli się zważy na znaczenie kościoła katolickiego, zwłaszcza w krajach objętych siećmi misyjnemi na Wschodzie, pozyskanie poprzedniego chociażby wpływu na te tereny dałoby Włochom w ręce silny atut, wzmacniający ich pozycję międzynarodową. W tem oświetleniu układ pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami urasta do aktu o ogromnej doniosłości, do aktu, który nie pozostanie bez wpływu na ogólnoświatową polityczną konstelację.

lit.

Konferencja egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej.

LONDYN, 11. II. (Pat.) Rozpoczęła się tu dziś konferencja egzekutywy międzynarodówki socjalistycznej i partji pracy.

Obrady rozpoczęły się od nieoficjalnego posiedzenia, w którem brali udział przedstawiciele Argentyny, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Niemiec, Francji, Gruzji Wielkiej Brytanji, Holandji, Włoch Z. S. S. R., Szwecji i Szwajcarji. Obradom przewodniczył były min. Henderson.

Po krótkiej dyskusji zebranie przyjęło raport sekretarza i skarbnika. Następnie omówiono sprawę stosunku do konferencji rozbrojeniowej i kwestję organizacji propagandy w sprawie rozbrojenia.

Rozdanie nagród zwycięzcom narciarskim.

ZAKOPANE, 11, 2. Pat. W niedzielę wieczorem odbyło się w sali Czerwonego Krzyża uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom międzynarodowych zawodów narciarskich, a następnie raut na cześć przybyłych na zawody gości.

W obu uroczystościach uczestniczyli, obok zagranicznych i polskich działaczy narciarskich, liczni przedstawiciele generalicji, attaches wojskowi państw, biorących udział w zawodach, dziennikarze cudzoziemscy i polscy, przedstawiciele szeregu organizacyj i instytucyj i td. Wszyscy mówcy zagraniczni wyrażali się bardzo pochlebnie o organizacji zawodów i wynikach polskich narciarzy.

Skutki mrozów w porcie Gdańskim

GDAŃSK, 11-II. (Pat.) Wskutek długotrwałych silnych mrozów, które ubiegłej nocy doszły do 27 stopni C. poniżej zera potworzyły się w porcie gdańskim oraz na wodach zatoki Gdańskiej olbrzymie zatory lodowe, które w niezwykły sposób utrudniają żeglugę. W sobotę wieczorem ruch w porcie gdańskim ustał prawie zupełnie. Cała zatoka gdańska, jak daleko okiem sięgnąć, pokryta jest grubą warstwą lodu oraz wielkiemi zatorami lodowemi. Ostatni mróz odbił się też ujemnie na ruchu kolejowym. Wszystkie pociągi, zmierzające do Gdańska, przychodzą z kilkugodzinym opóźnieniem. Wczorajszy pociąg Kraków-Gdańsk przybył z opóźnieniem 6 godzin, pociąg pośpieszny z Warszawy z opóźnieniem 2 i pół godzin. Tak silnego mrozu i podobnego zamarznięcia zatoki Gdańskiej nie pamiętają od 50 lat.

Po podpisaniu protokółu.

Wyjazd min. pełnomocnego Rumunji.

MOSKWA, 11.II, (Pat.). Rumuński minister pełnomocny Davila wraz z towarzyszącemi mu osobami wyjeżdża z Moskwy w poniedziałek

Min. Patek podejmuje sygnatarjuszy protokółu.

MOSKWA, 11.II. (Pat.). Z okazji podpisania protokółu poseł Rzeczypospolitej Polskiej, Patek podejmował w sobotę w apartamentach poselstwa sygnatarjuszy protokółu z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowem na czele. Obecni byli na przyjęciu przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i prasy polskiej.

Zwracała uwagę dłuższa rozmowa Litwinowa z pos. Davilą i następnie niemniej długa rozmowa z dziennikarzami polskimi.

Odgłosy w prasie sowieckiej.

MOSKWA, 11.II (Pat.) Po onegdajszym, silnie emocjonującym dniu nastąpiło wczoraj odprężenie w nastrojach kół politycznych i opinji publicznej. Nawet prasa sowiecka, tak zawsze skłonna do napaści na Polskę, w przeważnej swej części spokojnie omawia znaczenie podpisania paktu.

Organ wyższej rady państwowo-ludowej „Torgowo-Porszlennaja Gazieta" pisze, iż społeczeństwo sowieckie żywi przekonanie, że podpisanie protokółu przyczyni się do odprężenia napiętej atmosfery na zachodnich granicach Związku Sowieckiego. Pismo podkreśla, iż polityczne znaczenie paktu jest daleko większe, niż to, jakie stanowi jego treść. Według przekonania rządu sowieckiego protokół winien nietylko usunąć niebezpieczeństwo wojny na Wschodzie, ale stać się pokojową demostracją o szerokiem międzynarodowem znaczeniu.

Niemniej jednak pewna część prasy sowieckiej, dając ogólny przebieg pertraktacyj w związku z protokółem, nie może powstrzymać się od rzucenia pod adresem Polski złośliwych uwag i inkryminacyj.

Uregulowanie kwestji rzymskiej.

Podpisanie traktatatu politycznego.

RZYM. 11.II. (Pat). Agencja Stefani donosi: Dzisiaj w południe, w pałacu Laterańskim, kardynał Gasparri, pełnomocnik Ojca Świętego i Benito Mussolini, premjer i szef rządu włoskiego, pełnomocnik króla Wiktora Emanuela, podpisali traktat polityczny, który rozstrzyga i reguluje kwestję rzymską, t. j. konkordat, mający na celu uregulowanie kwestyj religijnych i kościelnych we Włoszech oraz konwencję, regulującą w sposób definitywny stosunki finansowe pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami, w związku z wypadkami z roku 1870.

Teksty konwencyj zostaną ogłoszone jutro.

RZYM, 11. II. (Pat.) W chwili podpisania aktu, regulującego kwestję rzymską, Stolicę Apostolską, poza kardynałem — sekretarzem stanu, reprezentowali: msgr. Borgondini Duca, sekretarz dla spraw eklezjastycznych niezwykłej wagi, Pizzardo, substytut sekretarjatu stanu i prof. Pacelli, radca prawny Stolicy Apostolskiej. Jako przedstawiciele Włoch, oprócz premjera Mussoliniego, występowali minister kanclerz Rocco, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Grandi i podsekretarz prezydjum rady ministrów Giunta.

Skutkiem poszanowania obserwowanej przez Stolicę Apostolską tradycji nieogłaszania konwencyj międzynarodowych, zanim nie zostaną przedyskutowane przez zgromadzenia ustawodawcze danego państwa, teksty konwencyj nie będą jeszcze ogłoszone, jutro jednak ukaże się ich dokładne streszczenie.

Depesza gratulacyjna Brianda.

RZYM, 11/II (Pat). Pierwsza depesza gratulacyjna, jaką Watykan otrzymał już w czwartek pochodziła od Brianda i wywarła w Watykanie silne wrażenie i głębokie zadowolenie.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Jak się dowiadujemy ostatni wyjazd Marszałka *Piłsudskiego* do Dęblina związany był z egzaminowaniem szeregu wyższych wojskowych, którzy po złożeniu egzaminów mają być mianowani na wyższe stanowiska dowódców dywizji, piechoty dywizyjnej i t. p.

W związku z tem w najbliższej przyszłości należy się spodziewać w armji przesunięć na odpowiedzialnych stanowiskach.

*

Wczoraj w południe wrócił z Moskwy do Warszawy pos. rumuński w Warszawie *Davila*.

*

Wczoraj na posiedzeniu Komitetu Zachowawczego w Warszawie wybrano ponownie na prezesa pos. Janusza Radziwiłła, który wybór przyjął. Wybór ten poprzedzony został szeregiem narad Komitetu nad sytuacją gospodarczą i stanowiskiem rządu w sprawie rozmaitych zagadnień politycznych.

*

Donoszą nam, że między poselstwem polskiem w Moskwie, a Komisarjatem Ludowym dla Handlu Z. S. R. R., odbyły się wstępne rozmowy informacyjne, dotyczące rozpoczęcia rokowań o traktat handlowy. Zawarcie tego traktatu leży obecnie w interesie obu państw ze względu na znaczne wzmożenie w ciągu ostatnich lat obrotu towarowego polsko-sowieckiego.

Warszawa wobec kryzysu opałowego.

Odezwa komisarza rządu.

WARSZAWA, 11. II. (Pat). Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę ogłosił następującą odezwę do ludności m. Warszawy:

„Niespodziewana ciężka klęska mrozu, która nawiedziła cały kraj i stolicę, wywołuje wśród pewnej części ludności nieuzasadnione obawy możliwości braku opału.

Wytwarza to niepożądane objawy wzmożonego popytu i zakupów, w pierwszym rzędzie węgla który wskutek tego został wykupiony ze składów prywatnych. Podaję do wiadomości mieszkańców stolicy, że Warszawie pod względem zaopatrzenia w opał nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Naskutek zarządzeń rządu do składów opałowych już w dniu wczorajszym zostały dostarczone żądane zapasy węgla. Dalsze zaopatrywanie będzie miało miejsce w dniu dzisiejszym w dni następne. Również w drodze są transporty węgla. Wobec tego wzywam ludność do całkowitego pod tym względem spokoju, do niepowiększania nastroju paniki oraz do nierobienia niepotrzebnych zapasów. Każdy powinien kupować tylko tyle ile mu niezbędnie w danej chwili potrzeba.

Dla najbiedniejszej ludności zostały zorganizowane specjalne punkty sprzedaży detalicznej po 20 kilo w kilku punktach miasta. Sprzedaż w składach miejskich odbywa się bez przerwy. Większość składów prywatnych w ciągu dnia dzisiejszego wznowiła również sprzedaż. Dotychczasowe ceny węgla pozostają bez zmian".

Kronika telegraficzna.

= **Pożar** ogarnął w Nowym Jorku 15 budynków. Policja przypuszcza, że przyczyną pożaru był wybuch bomby. Pożar zdołano opanować.

= **Znaleziono bombę** w dzielnicy, w której mieszka gen. Aaron Saenz, gubernator stanu Nuevo Leon i kandydat rewolucyjny na prezydenta.

= **W zderzeniu tramwajów**, które nastąpiło w Rzymie 27 osób odniosło rany.

= **Bey Tunisu** zmarł w wieku 71 lat. Ceremonja objęcia władzy przez jego następcą odbędzie się bezzwłocznie

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Uregulowanie wywozu kurzych jaj z Polski.

Z dniem 1-go marca 1929 r. — wejdzie w życie rozporządzenie ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z ministem Rolnictwa z dn. 13-go listopada 1928 r.

W myśl tego rozporządzenia przedsiębiorstwa, które chcą być wpisane do rejestru przedsiębiorstw eksportowych, powinny złożyć podania do właściwej władzy wojewódzkiej administracji ogólnej względnie do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy, to zaś w ciągu dni 14-tu od dnia wpłynięcia podania rejestracyjnego, będą badać stan urządzeń przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa eksportujące jaja, winny posiadać pomieszczenie do badania, sortowania i magazynowania jaj. Składy winny być dostatecznie obszerne i utrzymywane w czystości. Jaja świeże i czyste, przeznaczone na wywóz, należy sortować według następujących gatunków, oznaczonych wagą 1.000 sztuk jaj:

1) 45 — 48 kg. włącznie
2) powyżej 48 — 51 kg. włącznie
3) „ 51 — 54 „ „
4) „ 54 — 57 „ „
5) „ 57 — 62 „ „
6) „ 62 — „ „

W danym gatunku może się znajdować najwyżej 3 proc. jaj, których waga odpowiada wadze jaj gatunku bezpośrednio lżejszego. Jajem świeżem jest takie jajo, które posiada komorę powietrzną o głębokości, w porze wiosennej i letniej (kwiecień — sierpień), nie większej niż 7 mm.—w pozostałych porach roku—nie większej niż 10 mm. i które nie uległo żadnym zabiegom konserwacyjnym, posiada żółtko zwarte, jędrne, przezroczyste, zaledwie odróżniające się od białka, nienaruszoną chalazę i niema plam w treści.

Jaja konserwowane, przeznaczone na wywóz, należy sortować w następujący sposób: 1) jaja konserwowane w chłodniach, 2) jaja konserwowane w wapnie.

Skrzynie, w których ma się wywozić jaja muszą być suche, czyste, nie wydające ostrej woni. Do pakowania jaj używa się wełny lub wkładek tekturowych.

Stały nadzór nad przestrzeganiem przez przedsiębiorstwa eksportowe, przepisów regulujących wywóz jaj zagranicę, sprawować będzie Ministerstwo Przemysłu i Handlu za pośrednictwem władz administracji ogólnej, oraz Izb Przemysłowo-Handlowych. W tym celu Izby Przemysłowo-Handlowe, wyznaczą inspektorów, których zatwierdzi Ministerstwo Przemysłu i Hadlu po porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa

Przedsiębiorstwa, które chcą być wpisane do rejestru przedsiębiorstw eksportowych, mogą składać podania z dniem ogłoszenia niniejszych przepisów. (Arol).

Z Powszechn. Wystawy Krajowej

Termin otwarcia P. W. K. nastąpi nieodwołalnie 16 maja rb.

Wobec pojawiających się tu i ówdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie w ustalonym terminie, 16 maja r. b.

Podkreślić należy, że niema najmniejszych powodów do szerzenia tego rodzaju wieści, które zaszkodzić nam mogą w opinji publicznej zagranicy i utrudnić normalny tok pracy czynników organizacyjnych Wystawy.

Wszelkie prace budowlane na terenach Wystawy odbywają się w ściśle określonym i nieprzekraczalnym terminie i zostały lub zostaną do przyjęcia eksponatów na czas wykończone. Wobec panujących obecnie mrozów i ustania prac murarskich odbywa się normalny tok pracy wewnątrz gmachów i pawilonów wystawowych, gdzie zatrudnionych jest około tysiąca robotników. Dalej w pracach, związanych z przygotowaniem stoisk pod eksponaty, zatrudnionych jest w warsztatach ciesielskich, stolarskich, ślusarskich i t. p. około 2000 robotników. Nad wszystkiemi pracami budowlanemi i ich postępem odbywa się co dwa tygodnie ścisła kontrola, która pozwala w porę zapobiec wszelkim odchyleniom terminarza.

Niezależnie od robót budowlanych normalny przebieg mają prace instalacyjne, malarskie i dekoracji wnętrz. Budowa pawilonów lekkiej konstrukcji, wystawców prywatnych, dla których termin zakończenia prac ustalony jest na dzień 1 marca, również będzie dopilnowana i na czas wykończona.

Z powyższego stanu rzeczy wynika więc, że niema najmniejszych powodów, któreby się przyczynić mogły do odroczenia terminu otwarcia Wystawy.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Zebrania Wydziału Hodowlanego i Rolnego Wil. T-wa Rolniczego.** W dniu 15-go i 16-go lutego r. b. odbędą się lokalu Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego według niżej podanego programu zebrania W-łu Hodowlanego i Rolnego o przybycie na które Prezydjum Wileńskiego T-wa Rolniczego zaprasza wszystkich interesujących się rolników.

15-go lutego, piątek, godz. 5-ta popołudniu.

Zebranie Wydziału Hodowlanego.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2) Referat inż. Roln. p. Jana Czerniewskiego „Państwowa polityka w dziedzinie hodowli bydła rogatego".
3) Referat kier. W-łu Hod. p. Fr. Wierzbickiego „Drogi i sposoby podniesienia hodowli bydła rogatego na Wileńszczyźnie".
4) Komunikaty W-łu Hodowlanego.
5) Wolne wnioski.

16-go lutego, sobota, godz. 5-ta popołudniu.

Zebranie Wydziału Rolnego:

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2) Referat dyr. Szkoły Ogrodniczej w Wilnie p. Romana Krausa „Podniesienie dochodowości sadów drogą spółdzielczego zbytu owoców".
3) Referat prezesa W. T. R. p. Karola Wagnera „Uwagi w sprawie organizacji gospodarstw rolnych na Wileńszczyźnie".
4) Wolne wnioski.

Giełda warszawska z dn. 11. II. b.m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124.04—123,73
Holandja	357,17—356.27
Londyn	43.29¼—43.18½
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34.83½—34,75
Praga	26,38¼—26.32
Szwajcarja	171.52—171,09
Wiedeń	125.25—124.97
Marka niemiecka	211,61

Akcje: Bank Handlowy 120 Polski 174,50. Związku Spółek Zarobkowych 85. Kijewski 96 Spiess 250 Siła i Światło 134—133. Firley 53. Modrzejów 30. Ostrowiec serja A i B 103—102. Parawóz 30—31. Rudzki 43. Starachowice 35.25.

Z całej Polski.

Pożar w gmachu Ban u Polskiego.

WARSZAWA, 11.II (Pat). Dziś w godzinach przedpołudniowych miał miejsce pożar w gmachu Banku Polskiego Od rozgrzanego kaloryfera zajęła się izolacja korkowa, co spowodowało zapalenie się wiązadeł drewnianych strychów. Po przybyciu straży ogniowej pożar natychmiast zlokalizowano i zgaszono. Bank jakąś godzinę był nieczynny.

Tegoroczna czasowa rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowił rokrocznie spędzać dłuższy okres czasu w jednej z dawnych stolic Polski, celem podtrzymania sławnych ich tradycyj i zapoznania się ze stosunkami dzielnicowemi W zeszłym roku P. Prezydent zaszczycił swoją obecnością Poznań, gdzie zamieszkiwał na zamku kilka tygodni, czyniąc wycieczki w rożne okolice Wielkopolski i Pomorza.

W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, P. Prezydent Rzeczypospolitej zamierza w ciągu lata przepędzić czas dłuższy w Krakowie Z tego powodu Ministerstwo Robót Publicznych poleciło przyśpieszyć odnowienie tej części Wawelu, która jest przeznaczona na rezydencję Prezydenta Rzeczypospolitej i na pomieszczenie jego kancelarji cywilnej i wojskowej, obie bowiem na czas pobytu P. Prezydenta w Krakowie będą tam przeniesione.

Skutki mrozów na kolejach.

Wobec wzmożenia się mrozów i ostatniej zamieci śnieżnej, sytuacja na kolejach stała się jeszcze trudniejsza, zwłaszcza na wschodzie i północy państwa, gdzie temperatura spadła do 35 stopni Celsjusza poniżej zera Wszystkie pociągi zarówno towarowe, jak osobowe i pośpieszne przychodzą z wielkiem opóźnieniem, czemu nie mogą zaradzić wysiłki personelu kolejowego.

W dniu 10-go b m. zostało przerwane połączenie telefoniczne między Warszawą a Katowicami, Poznaniem i Gdańskiem, telegraficzne zaś ze Lwowem i Krakowem. Przykładem opóźnienia się pociągów może służyć fakt, że kurjer Lwów — Warszawa, który o godzinie 1-ej w nocy powinien był być w Rozwadowie, nie przybył tam do godziny 10-ej rano

Na linjach Raczki — Suwałki w dyrekcji wileńskiej i Rejowiec — Zwierzyniec w dyrekcji radomskiej kursują stale pługi odśnieżające.

SEJM I SENAT.

Przemówienie min. Zaleskiego w senackiej komisji spraw zagr.

WARSZAWA. 11.II. (Pat). W wygłoszonem na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych exposé min. Zaleski stwierdził, że stosunek Polski do międzynarodowej kollaboracji ekonomicznej który określony został w maju roku zeszłego, jako jeden z filarów pokoju świata, pozostał bez zmiany. Uniwersalność międzynarodowej współpracy gospodarczej jest koniecznym warunkiem jej sukcesu. Minister wspomina o aktualnych próbach rozwiązania niektórych trudności w handlu międzynarodowym.

Akcja kolektywna będzie miała tylko wtedy rację bytu, jeśli w rezultacie da wyrównanie korzyści i strat, wynikających dla poszczególnych krajów. Program naszej akcji w zakresie międzynarodowej kollaboracji gospodarczej oparty jest więc na dwóch warunkach: 1) powszechności udziału oraz 2) wyrównania ofiar i korzyści między poszczególnemi państwami.

Przechodząc do stosunków handlowych z sąsiadami, minister omówił rokowania handlowe z Niemcami. Polska pragnie zawarcia traktatu z Niemcami, uważając, że umowa handlowa, oparta na równowadze świadczeń i korzyści obustronnych, leży w interesie Polski i Niemiec. Uregulowanie stosunków handlowych w Rosją jest może jeszcze bardziej skomplikowane z powodu zasadniczej różnorodności systemu polityki handlowej sowieckiej i naszej. Pomimo trudności rząd polski pragnie traktatu handlowego z Rosją i dąży szczerze do zawarcia układu, regulującego kontygenty towarowe obu krajów. Minister wypowiedział przekonanie, że protokół podpisany w sobotę w Moskwie, przyczyni się do rozjaśnienia atmosfery politycznej i umożliwi wejście rokowań handlowych z Rosją w stadjum realne. W sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych z Litwą, Polska kieruje się cierpliwością, wytrwałością i spokojem, cechującemi nasze postępowanie i w innych sprawach litewskich.

Niedopuszczalne jest, aby w okresie wzmocnienia międzynarodowej wymiany i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, między Polską a Litwą miała istnieć próżnia handlowo-polityczna.

Na konferencji królewieckiej Woldemaras zaproponował ograniczenie rokowań do układów o umowę handlową i obiecał przedłożyć projekt umowy. Rząd polski dotąd czeka na ten dokument. Przyszły traktat z Litwą powinien zawierać jak i inne traktaty między państwami europejskiemi, normalne ogólnie przyjęte klauzule, regulujące wzajemne położenie prawne obywateli stron obu. Czekając na projekt litewski, prowadziły aktywne rokowania z szeregiem państw.

W końcu minister mówił o pakcie Ligi Narodów, protokóle genewskim i propozycjach Polski, przedstawionych w Lidze Narodów.

Po skończonem przemówieniu p. Ministra, komisja postanowiła dyskusję nad exposé odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się 22-go b. m.

Izba przyjęła preliminarz budżetowy.

WARSZAWA, 11. II. (Pat.) Izba przystąpiła do głosowania nad zgłoszonemi do trzeciego czytania poprawkami do budżetu. Referent generalny pos. *Byrka* oświadczył się przeciwko wszystkim poprawkom, które nie są zgodne z uchwałami komisji budżetowej, a na plenum zostały odrzucone w drugiem czytaniu.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, zgłoszone w części Prezydjum Rady Ministrów. W resorcie Min. Spraw Zagranicznych przyjęto wniosek rządowy o przywrócenie 700 tys. zł. na fundusz dyspozycyjny. W budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych przywrócono na wniosek rządowy 902.181 zł. na przetwarzanie ropy. Odrzucono natomiast 164 głosami przeciwko 149 w resorcie Ministerstwa Skarbu wniosek o obniżenie podatku majątkowego o 25 milj. zł. Uchwalone w trzeciem czytaniu cyfry, zawarte w ustawie skarbowej, wynoszą: **ogólna suma wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych — 2.785.045.141 zł., ogólna suma dochodów — 2.962.593.941 zł. Nadwyżka budżetu wynosi 177.550.800 zł.**

Następnie zabrał głos pos. *Niedziałkowski*, który w imieniu P. P. S. złożył deklarację, że nie weźmie udziału w głosowaniu nad całością budżetu.

Pos. *Woźnicki* w imieniu Wyzwolenia oświadcza, że Klub Wyzwolenia powziął decyzję pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej przez Trybunał Stanu ministra skarbu za przekroczenie ustawy skarbowej na rok 1927/28. Po uchwaleniu szeregu poprawek, ulepszających budżet, klub Wyzwolenia głosować będzie za budżetem.

To samo oświadczyli pos. *Zwierzyński* (Kl. N.) *Dąbski* (Str. Chł.) i *Dębski* (Piast).

Następnie w trzeciem czytaniu Izba przyjęła preliminarz budżetowy.

Z OKNA REDAKCJI.

Ręka.

Zdradą krzyczy i zbrodnią ocieka —
ręka—szpona w czarnej rękawicy,
ręka złego człowieka...
— — — — — — — — — — — —
Ach! uwolnijcie mnie od niej,
niechaj na nią nie patrzę, nie widzę, —
niechaj cień jej ponury
po ścianach się nie snuje..
Ja tej ręki się lękam,
ja tej ręki się brzydzę, —
ręka ta, nie tykając, —
morduje...
Straszna ręka — złego człowieka,
ręka—szpona w czarnej rękawicy...
— — — — — — — — — — — —
Nieskalaną, przeczystą białością
skrzy się śnieg na ulicy...

bicz.

WŚRÓD PISM.

W tyg. **Amis de la Pologne**, redagowanym jak wiadomo przez Rozę Bailly przy pomocy Polskiej. w numerze I 1929 r. widzimy (z dobrym rysunkiem Koźmińskiego), zajmujący artykuł o Szopkach, o studentach w Polsce o wykładach języka polskiego w uniwersytecie w Lille (z wydawaniem świadectw), o hegemonii niemieckiej w Litwie kowieńskiej, ciekawe wzmianki o szerzeniu wiadomości o Polsce we Włoszech.

Entuzjastyczny i wierny artykuł o Sieroszewskim Rozy Bailly, nowelkę tegoż autora **Lelia** trum. M. Rakowskiej, sztukę polską, list czy raczej impresja Atbilia Begcy'a po pierwszej bytności w wolnej Polsce. Balladę Chopena wiersz przez J Poranna sł. W. Luczyc-Wilhowska. Dział filozofji: O Hoene Wrońskim, artykuł M. Strowskiej Życie ekonomiczne w Polsce i bardzo odpowiednie, by ustalić pojęcia Francuzów o tej epoce, streszczenie i wyjątki z książki L. Zawiszanki **„Po przezfronty"**. Wreszcie ciekawe i obfite w szczegóły sprawozdanie z propagandy polskości we Francji i szerzeniu znajomości Francji w Polsce, zamykają obszerny zeszyt godny poecenia czytelnikowi.

— **„Droga"** Ostatni numer „Drogi" (12) przynosi szereg cennych prac, wśród których na szczególną uwagę zasługuje artykuł znakomitego znawcy kultury antycznej, prof. Uniwersytetu Lubelskiego M. S Popławskiego p. t. „Sprawiedliwość Romy", ujmujący w sposób zupełnie nowy i sprzeczny z dotychczasowemi poglądami sprawę, jeśli się wyrazić można „narodowościową" państwa rzymskiego. Autor wykazuje, jak dalece obcy był Rzymianom własny nacjonalizm, zaś cementem spajającym wielonarodowościowe imperjum była głęboka myśl państwowa, chroniąca a nie niwelująca odrębności narodowe. Wilam Horzyca ogłasza studjum o Stefanie Żeromskim p. t. „Pater ecstaticus", ukazując nam duszę wielkiego pisarza w tragicznym patosie płomiennego uczucia i ekstazy religijnej. Studjum wnosi do literatury o Żeromskim nowe idee i świeże ujęcie.

H. Elzenberg snuje ciekawe refleksje na temat „Nowego Średniowiecza", oświetlając wszechstronnie tę tak gorąco ostatniemi czasy dyskutowaną ideę, której światła i cienie poddaje autor subtelnej analizie.

W numerze tym znajdujemw również głośną dziś w całym świecie pracę Wernera Sombarta, wygłoszona przed kilkoma miesiącami na posiedzeniu Towarzystwa PolitykiSocjalnej w Zurychu a omawiającą „Przeobrażenia kapitalizmu", w której znakomity uczony ujmuje istotę przemian gospodarczych doby obecnej.

Numer zamyka informacyjny artykuł Teslara o bahaizmie perskim, oraz sprawozdanie z ruchu muzycznego (Stabat Mater Szymanowskiego i Symfonja Sikorskiego) i książek.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Trylogja romantyczna

Liszt—Chopin—Ludwik II Wittelsbach przez Guy de Pourtalès.

Żadna powieść żaden romans rozwierzganej wyobraźni palacza opium, nie dorówna w swej fantastyczności temu, co życie wyrabia z ludźmi. Zagadka to nie pojęta, wieczny sfinks, który wiecznie zjada młodych i starych, kobiety i dzieci; żaden spryt, zdolności, zasługi czy wysiłki nie są zdolne zakląć licha by tak szło, jak wola ludzka życzy. Rzadzi ślepy, bezmyślny przypadek i człowiek, tylko dla tego by nie zwarjować, szuka *swoją* logiką jakiegoś sensu zdarzeń, jakichś powodów tych, a nie innych przygód i własnych i karjery ludzi znanych.

Niby się wie, że stało się to, lub tamto, udało, lub nie udało coś, zginął człek czy zwyciężył bo... tak właśnie postąpił: trafnie lub nietrafnie. I, gdy się *uda*, dumny jest, że się udało dzięki rozumowi, przezorności i t. p. a gdy się *nie uda*, pociesza się tem, że czegoś zapomniał obstawić i dlatego przegrał. Jednak każdy, kto się wpatrzy w zdarzenia życia, musi dojść do przekonania, że wszystko to nie wiele znaczy. Te błędy, które jednego pogrążają w przepaść, innemu nic nie szkodzą, te winy, które u jednych są uważane za zbrodnie, innym uchodzą bezkarnie. Błędy, jednych gubią, te same, innych ratują; zalety, cnoty, sumienna praca tych, są lekceważone i niezwraca się na nie uwagi, innych byle jaki postępek, podniesiony jest do apoteozy. W polityce, sztuce, pracy społecznej, współżyciu rodzinnem, wszędzie ten sam brak ludzkiej logiki w przebiegu zdarzeń, do oceny których, ludzie mają jednak tylko tę właśnie ludzką logikę.

Życiorysy wielkich ludzi, kobiet i mężczyzn, szczególnie te sprawy pozwala obserwować i w retrospektywnym przeglądzie ich losów, jaskrawość przypadkowości występuje jeszcze wyraźniej.

Guy de Pourtalès, wytworny biograf francuski, traktuje swoje życiorysy powieściowo. Z wyborną, wnikliwą i subtelną analizą ludzi, daje też, oparte na doskonałej znajomości epoki i środowiska, syntezę ducha współczesnego społeczeństwa, jego w danym momencie aspiracji, tęsknot, mody w uczuciach i literaturze.

W swej romantycznej trylogji, opartej na nowych źródłach i dokumentach, zajmuje się jakby trzema... „koryfeuszami romantyzmu, w trojakiem i różnorodnem ujęciu ,czy wcieleniu: Liszt — miłość, (któż bardziej był od niego kochanym)? Chopin, (cierpienie). Któż głębiej i żałośniej cierpiał)? Ludwik król Bawarski złudzenie. Któż był większym (wizjonerem ? Ta połowa wieku XIX, czy ściślej mówiąc środek, (mniej więcej 1825 — 65 r.) zdaje się być opanowany przez indywidualności artystyczne. Po wojnach i uwielbieniu jej, po zwyrodnieniu społeczeństw w kierunku militaryzmu, ostróg i chwały batalji, po mundurach i szlifach, przyszła epoka tonów, długich włosów i długich grających palców. Epoka nowych myśli emancypacji kobiet, które też zapragnęły mieć swoją sławę i przebiegały Europę, wielbione, przyjmowane, otoczone hołdami, tylko dlatego, że były piękne, jak Delfina Potocka, dziwne, jak pani Kalergis, lub narwane jak baronowa Krüderer. Nie zliczyć tych nimf i bachantek, zapełniających salony i memoiry obrazem swych miłostek, śmiałych, bez hipokryzji, wywołujących i za to uwielbienie, lub litość i pocieszenie, gdy zostały porzucone. Literatura i muzyka panowały nad wszystkiem, wiodły niejako umysły i wzruszenia ówczesne; na wszelkie polityczne czy społeczne przewroty kładły swe piętno, lub je nawet wywoływały i niemi kierowała poniekąd.

Dla wielu podstawowych zasad etyki stosunków między kobietą i mężczyzną, dla stosunku względem szerszych warstw społecznych roli sztuki w życiu, myśli humanitarnych w rządach, epoka ta była przełomową. Była właściwie ciągłem przełamywaniem się wzajem rozmaitych form i wartości duchowych, które gdy się uległy, zaczęły produkować rzeczy wręcz przeciwne: elektryczność, odkrycia naukowe, mechanizacja życia, maszyny. Na tle tego wulkanu uczuć i pojęć w każdej dziedzinie, fermentujących nowemi siłami, wytryskają cudowne istotnie postaci, jak z bajki.

Jeśli się pomyśli o takich ludziach, nie, *nadludziach*... tytanach, jak Wagner i Liszt, duchach poezji jak Chopin, najwyższej ekstazie jak Mickiewicz, potędze Goethe, odwadze cywilnej, W. Hugo i ich żywoty... Jakiż romans z wyobraźni da te barwy, tę niezwykłość zdarzeń i losów?

Z nich wszystkich najdziwniejsze, najbardziej niezwykłe, było z pewnością życie Franc Liszta, Pół Węgier, pół Niemiec, „syn Puszty" jak się lubił nazywać, ze skromnego środowiska wyrósł na króla tonów, króla miłości, noszonego na rękach w całej Europie przez pół wieku. Kobiety szalały za smukłym złotowłosym. Czałym, „szalonym aniołem", to grał jak szatan, modlił się jak święty, a kochał jak warjat.

Kochał!.. Jak kochał! Z jaką potęgą, oddaniem się, wspaniałością. W jak wysokim stylu, wzniośle, romantycznie, odważnie. Porywał żony mężom i to nie byle komu: Duchesa Maria d'Agoult, potem Carolyne princessa Layn Wittgenstein są jego oficjalnemi kochankami. I nic mu to nie wadzi. Jeździ z niemi kolejno po całej Europie, zdradza je, ale one wszystkie zawsze ubóstwiają go, bo jest piękny, dobry, mądry, sławny, uwielbiany i gienialny. Z Marie d'Agoult ma dwie córki, z których jedną, Cosimę, wydaje kolejno za dwóch przyjaciół Bulova i Wagnera? Z drugą kochanką modli się w oratorjum, i podczas gdy ona pisze olbrzymie dzieło z dziedziny filozofji religijnej, on otrzymuje święcenia, pozwalające mu nosić na starość tytuł abbé.

Przyjacielem był równie wspaniałym jak kochankiem. Żadnej zawiści, gotów poświęcić spokój, względy książąt i dworu w Weimarze by ukochanemu Wagnerowi wywalczyć powodzenie. By grać jego dzieła użycza całej swej popularności, stawia na karcie swoją karjerę, wspomaga zrozpaczonego początkowemi niepowodzeniami gienjalnego twórcę Parsifala, we wszelki sposób wspaniały nadczłowiek, wspaniała karjera! Trudno spotkać w historji istotę ludzką, której życie było takiem pasmem tryumfów, ciągłego szczęścia i powodzenia. Było to zjawisko niezwykłe pod każdym względem, wielki człowiek, który nie miał *ani jednej* z tylu małostkowych wad jakie plamią największych gienjuszy. Wszystko było u niego szczytowe. Muzyka, twórczość, religijność, miłość, przyjaźń, umysłowość, bowiem wszystkie te zdolności leżały w nim jak olbrzymie pokłady skarbów nigdy nie wyczerpanych. To też nie dziw że 70-letni, łysawy, zeszpecony zmarszczkami i brodawkami na swej ongiś anielskiej twarzy, jeszcze widział koło siebie orszak rozkochanych kobiet.

Obok niego, jednocześnie, nie mniej sławny, choć zgoła inaczej: Chopin. Poświata księżyca obok blasku słońca, najcudniejsza liryka obok eposu, obłok przy piorunie. Ten nie był kochany... miał duszę zbyt tkliwą, zbyt miękką, zbyt subtelną; nie ma odwagi być mu wierną Marja Wodzińska, głupiutka hrabianka, a później zadręcza go mieszczańską troskliwością i awanturami lwicy gienjalna, ale jakże „ciężka"

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Fałszywe alarmy o epidemji tyfusu na Wileńszczyźnie

Wobec pojawienia się w niektórych pismach nazbyt alarmujących wiadomość o epidemji tyfusu plamistego w powiecie wileńsko trockim, ofiarą czego miało paść kilkadziesiąt osób, ze źródeł miarodajnych otrzymujemy następujące informacje, odzwierciadlające faktyczny stan rzeczy.

Tyfus, który rzeczywiście pojawił się ostatnio w Wileńszczyźnie, zaniesiony został—jak to ustalono niezbicie—z Litwy przez osoby, które przybyły w odwiedziny do krewnych we wsi Angieniki pow. wil.-trockiego. Stwierdzono, iż najpierw zachorowała przybyła z Litwy kobieta, a potem niektórzy członkowie jej rodziny. Następnie pojawiły się wypadki tyfusu w przyległym do wsi Angieniki folwarku Olona, wł. p. Witolda Kucewicza. Tutaj tyfus znalazł grunt podatny wśród służby folwarcznej, żyjącej w opłakanych warunkach higjenicznych.

Ogółem było na terenie pow. wil.-trockiego do dn. 6 b. m. 19 wypadków tyfusu, przeważnie w folw. Olona. 16 chorych przewieziono do szpitala w Trokach, trzech zaś pozostało na leczeniu w domu. W szpitalu pozostało z dn. 6 b. m. tylko trzech chorych, inni opuścili szpital jako rekonwalesanci. Wypadków śmiertelnych zanotowano tylko dwa. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o pierwszych wypadkach tyfusu, władze wydały stosowne zarządzenia. Interwenjował zarówno delegowany przez wydział zdrowia Urzędu Wojewódzkiego lekarz dr. Wierciński, jako też dyrektor szpitala w Trokach dr. Krasnych.

Niemniej troskliwie zaopiekował się chorymi lekarz wojskowy kpt. dr. Hordzik z 22 bataljonu KOP., który w tych okolicach ma swoją siedzibę.

Jak widać z powyższych danych cyfrowych, rozmiary tyfusu były niewielkie i epidemja już wygasa. Przed paru dniami wydelegowano do Olony ponownie d-ra Wiercińskiego, który wydał stosowne zarządzenia w sprawie przeprowadzenia tymczasowej dezynfekcji. Jednak wysłana przez KOP. kolumna dezynfekcyjna nie zdołała z powodu zasp śnieżnych dotrzeć do Olony. Wobec tego Wydział Zdrowia formuje specjalną kolumnę dezynfekcyjną, która uda się w najbliższych dniach do Olony żeby przeprowadzić tam gruntowną dezynfekcję.

Prócz wyżej wymienionych wypadków, zanotowano jeszcze 3 wypadki zasłabnięcia w folwarku Kosaciszki gm. turgielskiej i 2 wypadki w folwarku Wisztelanach gm. rudziskiej, wreszcie 1 wypadek we wsi Angieniki.

Poza tem nigdzie na terenie pow. wil.-trockiego wypadków tyfusu nie było.

Zamieć przyczyną opóźnienia pociągów.

Silna zamieć śnieżna, jaka panowała w niedzielę na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego spowodowała liczne opóźnienia pociągów, dochodzące do kilku godzin nieraz.

Pociąg osobowy, zdążający z Wilna do Baranowicz, przybył na miejsce z półtoragodzinnem opóźnieniem, zaś pociąg wieczorowy, idący z Baranowicz do Wilna, spóźnił się o 4 godziny.

Wskutek tego czas przyjazdu kolejki wąskotorowej z Nowojelni do Nowogródka, zmuszonej oczekiwać na przybycie tych pociągów, uległ analogicznym opóźnieniom. Tylko kolejka w stronę Nowojelni kursowała normalnie.

Wystrzegać się znachorów.

Niemniej straszną od różnych plag żywiołowych, gnębiących nasze wsie, jest plaga znachorów, bezkarnie grasujących wśród ludu.

Gdy kmiotkowi zachoruje ktoś z rodziny lub jego samego niemoc ogarnie, zamiast udać się po poradę do lekarza, posyła się natychmiast po znachora, który „czarami" swojemi ma wypędzić chorobę.

Jak wielka jest wiara w moc tych czarów, świadczy szereg faktów, mniej lub więcej to potwierdzających.

Jeden z takich wypadków notuje ostatni numer tygodnika „Polesie", który podaje następującą notatkę: „Organa policyjne odnalazły w rzece Horyń, pomiędzy Bereznem a Rubelem trupa 70-letniej Agaty Sawickiej. Dochodzenie i oględziny sądowo-lekarskie ustaliły, że śmierć Sawickiej nastąpiła wskutek utonięcia.

Jak widać z aktów dochodzenia, Sawicka, wierząc w różne zabobony i sztuki czarodziejskie, które sama uprawiała, przybyła nad rzekę i weszła do wody żeby utopić swoją chorobę, która trapiła ją od 4 lat. Przez nieostrożność straciła grunt pod nogami i utonęła. A oto drugi obrazek: „W klinice litewskiej w Wilnie zmarła wczoraj przywieziona przed kilku dniami mieszkanka wsi Michałowszczyzna gm. holszańskiej pow. oszmiańskiego 23-letnia Helena Czerniawska. Według pewnych danych Czerniawska zmarła naskutek zatrucia lekarstwami danemi jej przez „znanego" w gm. holszańskiej „znachora.

Parę tych obrazków dowodzi, że mieszkańcy wsi jest jeszcze bardzo ciemna i niezdaje sobie dokładnie sprawy z możliwości konsekwencyj, jakie może pociągnąć taka opieka znachora chorym. Przeto w obronie narażonych, na smutne rezultaty swej ciemnoty powinny stanąć odpowiednie władze, tępiąc „czarowników" jak najbezwzględniej.

Kursa rolnicze w pow. lidzkim.

Dzięki niezmordowanej pracy agronoma Sejmiku lidzkiego p. W. Kilkowicza zorganizowano na terenie całego powiatu lidzkiego 2-dniowe kursa rolnicze, które budzą ogólne zainteresowanie i cieszą się ogólnem powodzeniem wśród ludności.

Zadaniem kursów jest zorganizowanie szeregu wykładów i pogadanek gospodarczych z dziedziny uprawy roli, ogrodownictwa, pszczelarstwa i t. p.

Ostatnio takie kursa urządzono w szeregu wsi gm. lebiodzkiej i wasiliskiej pod kierownictwem rolnego instruktora p. Skolimowskiego. Do pomocy p. Skolimowskiemu był przydzielony instruktor z gminy iwiejskiej p. Markiewicz, a oprócz tego zaofiarował swe usługi znany społecznik p. Pacewicz agronom z maj. Gornofele. To też zawdzięczając tak dobranym prelegentom, kursa cieszyły się dużem powodzeniem, dowodem czego mogły posłużyć małe izdebki zapchane wprost słuchaczami, bioracymi żywy udział w dyskusjach, które się na temat różnych zagadnień gospodarczych wywiązały.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że urządzanie takich kursów jest rzeczą bardzo pożyteczną i pożądanem jest, by i w innych powiatach znalazły one swoich organizatorów.

Władze wobec kryzysu opałowego w Wilnie.

W wykonaniu polecenia władz centralnych w przedmiocie planu zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość węgla opałowego, w dniu 11 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się odnośna konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, kolejowych oraz kupców i hurtowników węgla.

Na konferencji zostało postanowione, że Dyr. Kolejowa z posiadanych zapasów odstąpi część węgla hurtownikom z tem że zostanie on przeznaczony wyłącznie na zaopatrzenie potrzeb ludności. Cena węgla nie winna być większa niż dotychczas, a mianowicie za tonnę — 68 zł., pół tonny — 37 a ćwierć tonny 19 z dostawą.

Niezależnie od tego odnośne władze poczyniły starania w kierunku unormowania dostaw węgla do Wilna, bowiem okazuje się że węgiel zatrzymywany jest w Warszawie dla zaspokojenia tamtejszych potrzeb. Komplikuje niezmiernie sytuację nienormalne kursowanie pociągów, co powoduje stałe i to bardzo znaczne opóźnienie transportów. Brak węgla grozi także mięsnym instytucjom użyteczności publicznej. Wprawdzie elektrownia posiada niewielkie zapasy, lecz w szpitalach, biurach miejskich, przytułkach i t. d. zapasy są na wyczerpaniu. Wobec tego Magistrat poczynił wczoraj w Dyr. Kol. energiczne kroki w celu unormowania tej palącej tak dziś sprawy.

Starostwo Grodzkie, przewidując że obecna sytuacja spowoduje że niektórzy nieuczciwi detaliści będą dążyli do srubowania cen w celach spekulacyjnych, wydało odnośne zarządzenie. Starostwo Grodzkie otrzymało specjalne uprawnienia surowego karania paskarzy. Mieszkańcy miasta w interesie ogółu i własnym, winni natychmiast powiadamiać Star. Grodzkie o adresach firm odmawiających sprzedaży węgla, motywujących odmowę brakiem takowego, ewentualnie żądających ponad 68 zł. za tonnę loco miejsce składu. W stosunku do paskarzy będzie stosowany bezwzględny areszt

Ubiegłej nocy znowu została przerwana komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Pracowało jedynie radjo, przy pomocę którego p. minister Składkowski nadał do Wilna polecenie w sprawie unormowania sprawy węgla. Zarządzenie to zostało przez Urząd Wojewódzki przyjęte i natychmiast wykonane.

Wczoraj z powodu źle funkcjonującego połączenia pociąg z Warszawy który stale winien być w Wilnie o godz. 8 r. przybył dopiero o g. 2 m. 30 p. p.

W godzinach popołudniowych sygnalizowano nam znaczne podwyższenie temperatury, tak że mróz zelżał. (x)

W dniu 11 b. m. z polecenia Starosty Grodzkiego została aresztowana Kościk Urszula, właścicielka sklepu spożywczego przy ul Zarzecze Nr. 13 za pobieranie lichwiarskich cen za węgiel opałowy a mianowicie 1 zł. 60 gr. za pud, wówczas gdy maksymalna cena jest ustalona na 1 zł. 30 gr. za pud.

Starosta Grodzki natychmiast rozpoznał sprawę pomienionej, skazując Urszulę Kościk na 4 tygodnie bezwzględnego aresztu. Akcja tępienia paskarstwa będzie nadal przeprowadzana z całą stanowczością i surowością prawa.

Jednocześnie Starosta Grodzki pono drugi zwraca się do wszystkich mieszkańców m. Wilna, by w razie ujawnienia pobierania ceny wyższej niż 1 zł. 30 gr. za pud, ewentualnie ponad 68 zł. za tonnę loco mieszkanie niezwłocznie powiadamiali Starostwo Grodzkie lub odnośne Komisarjaty i posterunki policji, które w tym kierunku otrzymały specjalne instrukcje.

W Dobroczynności.

„Panluteczko, musi koniec świata będzie, że Lewjatan, jako w Piśmie stoi, porusza się od bieguna mruzy napędzając... słysze będzi to do końca tygodnia?"

„Nu, tegodzna niet nie wytrzyma... ja słyszała co w gazecie jest, że jakiści Golfsztrom czy Goftstrom, ogonem zawrócił i poooszed pod Ameryką, morzem, co Ocean nazywa się i ta ciepleśza woda zamęciła, aż zimna sie zrobiła na całej Europie... tak to i nas kawaleczek morza polskiego... tamtędy i dmucha ten mróz"...

„Mamy mocną kawieli? A czemuż śledzie nie tańsze, a szproty takie chudé?"

„A ja Panluteczko powiem z tego mrozu: ot dość już było Panu Bogu hydliwie patrzeć na te goie ludki i kolana... I tak smalić chłodem, jak te bezwstydnice wymrożi, jak spuszczo niżej spódnice, tak i pocieplej... a przedtem nie, ot obaczysz!". **L.**

Sprostowanie. W odcinku z dn. 10 mb. nr 34 kurjera pojawiło się szereg błędów zmieniających sens cały. W 26 wierszu 1-ej kolumny od góry powinien być odstęp i następujące, że się zaczynał cudzy „Wiodzięcznący..." na co się, by przyjrzeć zaś w tym wierszu zamieszczone tej posiadaniu książki (t.p) nowy ustęp innego autora. Również w ostatniej kolumnie, po 4 ym wierszu u góry został opuszczony podpis W.J. i znów powinien być tak zaznaczone, że tamten dalej ustęp.

kochanka, Żorż Sand. Jego muzyka to ból, to westchnienie, jego życie to tęsknota i powolny pochód ku śmierci, zagraniczej go w 39 roku życia. Niema chyba bolesniejszej, wnikliwiej cierpiącej muzyki jak Chopinowska. Są pasaże i akordy że się zda jakoby najczulsza ręka najdelikatniej napinała najgłębsze najcienśze nerwy czy struny duszy, i na nich grała. Musique maladie... tak, bezsądzina po ziemsku, ale niebiańsko czysta jest ta muzyka, nie wszystkich ucząc, namiętności i szału jak Liszta, ale muzyka tęsknoty bezcielesnej. Trzeci bohater, treści „powieści" a raczej prawdziwej historji przez G. de Pourtalès'a opisanej, to nieszczęsny, przez fatum znaczony odłębem Wittelsbach, ścigany widmem rodzinnej choroby i ulegający jej w końcu, po wielu mniej lub więcej poetycznych szaleństwach. Wszyscy pamiętają z lobów dworu bawarski trząsł się od skandalów, które wyprawiała sławna Lola Montèz, mianowana przez swego wielbiciela Ludwika I. hrabiną Lansfeld, kiedy nowe ujrzano cuda. Król Ludwik II chce być urzeczywistniciem bajki i legiendy Wagnera. Chce być czystym Parsifalem, nie uznaje kobiet. Nocą z przyjaciółmi pędzi w bezdroża, na złamanie karku, konno, jak romantyczna bajronowska ballada, a w rozpływającym się w obłędzie mózgu, brzmią mu wciąż cudne akordy wagnerowskich poematów. Nie wie już czy jest królem, czy tylko ofiarą natchnienia. Człowiekiem czy bożyszczem, któremu wszystko wolno: wywyższać się do rzędu legiendy lub poniewierać się wśród najniższych warstw społeczeństwa. Udawać Lohengryna pływać w łodzi po jeziorze w łabędzia, odziany w srebrzystą zbroję, budować zamki jak poematy i topić w ich codzienne krocie, lub zachowywać się jak blazen wobec wszystkich co go zgrozy szambelanów. Melancholik, szaleniec, pragnący wcielić chimerę swej duszy, to trzeci typ wcielenia epoki romantyzmu, jaki nam przedstawia G. de Pourtalès.

Wszystkie trzy książki czyta się z niesłabnącym zajęciem, widzi się i słyszy tych ludzi, jakby się ich wczoraj opuściło. P. G. de Pourtalès ma przedziwny talent wywoływania epoki przeszłej na ekranie naszej pamięci i zatrzymywania go na długo. Wszystkie trzy powieści-biografje powinny znaleźć u nas tłumaczy. Liszt bodaj że już jest tłumaczony.

Hel. Romer.

KRONIKA

Wtorek 12 lutego	Dziś: Eulalji P. Jutro: † Pop. Katarz. Wschód słońca—g. 6 m. 34. Zachód „ g. 16 m. 8.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 11/II—1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach	773
Temperatura średnia	— 19° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północno-wschodni

Uwagi: Pogodnie.
Minimum: — 25° C.
Maximum: — 16° C.
Tendencja barometryczna: Wzrost ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Apel do kupiectwa polskiego.** Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci wielce zasłużonego Seniora kupiectwa polskiego, Członka Honorowego Członka Sądu Rozjemczego i b. Prezesa Zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan ś. p. **Wacława Makowskiego**, Zarząd Stowarzyszenia, uprzejmie prosi całe kupiectwo polskie o wzięcie udziału w smutnym obrzędzie przeniesienia zwłok z domu żałoby przy ul. Bonifraterskiej 8, do kościoła św. Ducha w dniu 12-go b. m. o godz. 9 min. 30.

OSOBISTE

— **Nominacja.** P. inż. Władysław Hajdukiewicz został definitywnie mianowany na stanowisko radcy wojewódzkiego w tut. Urzędzie Wojewódzkim (x).

— **Urlop komendanta wojewódzkiego P. P.** Komendant wojewódzki P. P. inspektor Praszałowicz rozpoczął urlop zdrowotny i w dniu dzisiejszym wyjeżdża na kurację. Obowiązki jego na czas urlopu pełnić będzie nadkomisarz Konopko. (x).

— **Gratulacja.** Były Rektor U. S. B. prof. Marjan Zdziechowski wystosował do senatora Rubinsztejna gratulację z powodu wyboru do komitetu wykonawczego kongresu propagandy pokoju wszechświatowego. (x).

ADMINISTRACYJNA

— **Komunikat Starostwa Grodzkiego w sprawie wycieczek na Pow. Wystawę w Poznaniu.** W związku ze wznożeniem się ruchu pasażerskiego w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu na liniach kolejowych, wiodących do Poznania, Starostwo wzywa organizatorów wycieczek na Wystawę, ażeby po dojściu do skutku zamiaru, conajmniej na 2 dni przed przyjazdem do Poznania i odpowiednie zamieszkania dla uczestników wycieczek o zgłoszenie do Starostwa Grodzkiego w terminie do dnia 15 b. m. w godzinach urzędowych (pokój Nr. 4) następujących danych: Kto organizuje wycieczkę, dzień wyjazdu jak długo potrwa pobyt na P. W. K. i czy przejazd nastąpi w osobnych wagonach.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 14 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności Komitetu Rozbudowy m. Wilna.

2) Wniosek w sprawie preliminowania kredytów w budżecie 1928/29 roku.

3) Wniosek w sprawie prolongaty na r. 1929/30 opłat dodatkowych za energję elektryczną na akcję pomocy bezrobotnym.

4) Wniosek w sprawie zmiany § 3 i 6 umowy m. Wilna z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Pracy i Opieki Społecznej o przekazanie pod zarząd miasta zakładów leczniczo-wychowawczych dla chorych na jaglicę dzieci.

5) Wniosek w sprawie wyasygnowania przez miasto Wilna terenu pod budowę rzeźni.

6) Projekt statutu nagrody literacko-artystycznej im. Adama Mickiewicza.

7) Sprawa wydzierżawienia od Kurji Metropolitalnej posesji p. n. „Altarja Jasińskiego".

8) Sprawa ustalenia za rzeźni miejskiej i st. kontroli mięsa opłat specjalnych na fundusz budowy nowej rzeźni.

9) Sprawa ustalenia opłaty za pobranie skór na rzeźni miejskiej.

10) Wniosek w sprawie przyznania gr. VII uposażenia (zamiast VIII) pracownikom miejskim: 1) Janowi Ostrowskiemu, — (kierownikowi Wydziału Zdr. i Domów Miejskich) 2) Wacławowi Nowickiemu (skarbnikowi) 3) Władysławowi Pawłowskiemu (technikowi Wydz. Kanalizacyjnego). 4) Tadeuszowi Wilejce (buchalterowi Wydz. Kanalizacyjnego).

11) Wniosek w sprawie unormowania uposażenia architekta miejskiego.

12) Wybory uzupełniające do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna.

13) Wybory uzupełniające członka Komisji Rewizyjnej (na miejsce ustępującego p. Epsztejna).

— **Subwencje dla szkolnictwa zawodowego.** Na wniosek Komisji Kulturalno-Oświatowej Magistrat m. Wilna wyasygnował 25.768 zł na rzecz szkolnictwa dokształcającego. Podziału subwencji dokonano w sposób następujący: szkole im. „Promienistych"—2210 zł.; żeńskiej szkole im. Konopnickiej—3360 zł.; szkole handlowej Kupców i Przemysłowców Chrześcijan — 2410 zł.; szkole prowadzonej przez Stow. Techników Polskich — 7900 zł.; szkole im. św. Teresy—1608 zł.; szkole im. Kilińskiego 2000 zł.; szkole T-wa Pomoc Pracy — 3780; szkole litewskiego T-wa „Dobroczynność"—2800 zł.

Ponadto na rzecz szkolnictwa zawodowego wyasygnowano sumę 11.180 zł. przyczem podział subwencji uskutecznciony został w sposób następujący: szkole księży „Salezjanów" 530 zł.; szkole im. Promienistych — 620 zł.; szkole Artystów Plastyków — 520 zł.; wieczorowym kursom rysunkowym przy tej szkole 1040 zł.; T-wu „Pomoc Pracy Dziennej" — 2410 zł. Stow. Techników Wileńskich — 1460 zł.; średniej szkole handlowej Kupców Chrześcijan—980 zł.; instytutowi muzycznemu—920 zł., oraz szkole zawodowej Związku Kobiet Żydowskich — 650 złotych.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Pożegnanie Karnawału w Ognisku Akademickiem.** Dziś w Ognisku Akademickiem (ul. Wielka 24) odbędzie się na pożegnanie karnawału zabawa taneczna. Początek punktualnie o godzinie 6-ej wiecz., koniec nieodwołalnie o godzinie 12-ej.

SPRAWY SZKOLNE

— **Lekcje Józefa Śliwińskiego** 3-cia serja lekcyj znakomitego pianisty, J. Śliwińskiego, rozpocznie się we czwartek dn. 14 b. m. g. 5 po poł. w Konserwatorjum Wileńskiem (ul. Dominikańska 5.)

— **Niedziela wywiadowcza.** W dniu 17 lutego b. r. (niedziela) o godzinie 12 odbędzie się w Państwowej Szkole Technicznej przy ul. Holenderska 12 niedziela wywiadowcza, udział w której rodzicow jest obowiązkowy.

— **W sprawie zwrotu opłaty szkolnej.** W związku z nieściślemi wiadomościami w sprawie zwrotu opłaty szkolnej za naukę dzieci funkcjonarjuszy państwowych w szkołach prywatnych, posiadających prawo publiczności. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego wyjaśnia, że ci funkcjonarjusze państwowi, którzy złożyli w pierwszem półroczu bieżącego roku szkolnego zaświadczenie, stwierdzające nie przyjęcie dziecka do szkoły państwowej z powodu braku wolnego miejsca, nie obowiązani są w drugiem półroczu zaświadczenia na drugie półrocze; zaświadczenie wydane w pierwszym półroczu zachowuje swą moc i na półrocze drugie. Natomiast wszyscy funkcjonarjusze państwowi, kształcący swe dzieci w szkołach, uprawniających do zwrotu opłat szkolnych, obowiązani są do składania swej władzy w każdem półroczu zaświadczenia odnośnej szkoły, stwierdzającego, że dziecko uczęszcza do danego zakładu, że nie zostało zwolnione od opłaty szkolnej, że nie korzysta z funduszów stypendyjnych i t. d., t. j. zaświadczenia według wzoru ustalonego rozporządzeniem Prezydjum Rady Ministrów z dnia 4 września 1925 roku. L. 14604.

LITERACKA

— **Środa Literacka.** Z powodu środy popielcowej, przypadającej w tym tygodniu, najbliższa Środa Literacka odbędzie się 20 lutego.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych statystycznych stan bezrobocia na terenie m. Wilna przedstawia się w cyfrach następujących: robotników metalowych— 235; budowlanych — 744; innych kwalifikowanych — 907; niewykwalifik.—1909; robotników rolnych 54 i pracowników umysłowych—702. Ogółem 4551 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn — 3392 i kobiet — 1159.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zwiększyło się o 50 osób.

— **Wyjazd do Francji zrekrutowanych robotników.** Jak się dowiadujemy, wyjazd do Francji zrekrutowanych w Święcianach w dniach 17 i 18 ub. m. robotników rolnych, nastąpi z Wilna w dniu 16 b. m.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Ks. Godlewski prezesem B. Inst. Gospodarki i Kultury.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Głównej Biał. Instytutu Gospodarki i Kultury wybrano Komitet Centralny, na czele którego stanął ks. Godlewski b. posłoszec z Zodziszek, znany działacz białoruski. (x).

RÓŻNE

— **Zamiast wieńca na grób.** Członek komisji szacunkowej Magistratu m. Wilna p. J. Margowicki złożył do Wydziału Opieki Społecznej złotych 60 tytułem ofiary zamiast wieńca na grób ś. p. Makowskiego, długoletniego członka tejże komisji.

Pieniądze te zostaną zużytkowane na zakupienie 200 obiadów dla bezrobotnych.

— **Koło Młodzieży im. Zawiszy Czarnego** w Wilnie, zwraca się z gorącym apelem do firm m. Wilna, prosząc o zaofiarowywanie na rzecz Koła drobnych chociażby przedmiotów, które zostaną zużyte jako fanty loteryjne na loterję, która zostanie urządzona przez Koło, w celu zdobycia funduszu na wysłanie członków Koła do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. Kwestę rozpoczynamy z dniem 15-go lutego r. b. Kwestarze nasi będą posiadali upoważnienia, oraz legitymacje członkowskie. Mamy nieplonne nadzieje, że społeczeństwo najchętniej poprzeć będzie nasze zamiary.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Przedstawienie wojskowe.** Dziś o g. 18.30 maskarada w 3-ch aktach J. Benaventa „Krąg interesów" dla wojska garnizonu m. Wilna. Bilety w sprzedaży niema.

— **Ostatnie przedstawienie „Kręgu interesów".** Jutro i pojutrze ostatnie dwa przedstawienia krotochwili p. t. „Krąg interesów" J. Benaventa w oryginalnej inscenizacji dyr. T. Trzcińskiego.

Bilety wcześniej w „Orbisie" i od godz. 17 w kasie teatru.

Sala dobrze ogrzana.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Ostatnie występy Karola Adwentowicza.** Dziś i jutro, ostatnie dwa razy grana będzie sztuka Ansky'ego, „Dień i noc" w której Karol Adwentowicz kreuje tajemniczą postać Reb Dona.

— **Czwartkowa premjera „Uplorów".** Karol Adwentowicz pożegna Wilno swą najwspanialszą kreacją Oswalda w „Upiorach" Ibsena.

— **„Dziękuję za służbę" W. Perzyńskiego.** Teatr Polski rozpoczął próby w ostatniej komedji Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę". W Teatrze Narodowym w Warszawie komedja ta w sezonie bieżącym cieszyła się wyjątkowem powodzeniem.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

WTOREK, dn. 11 lutego.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 15.55—16 0. Odczytanie programu dziennego, chwilka litewska i repertuar teatrów i kin. 16.20—16.35: Kurs języka włoskiego — lekcja 28. 16.35—17.0. „Mała skrzyneczka" listy dzieci omówi Ciocia Hala. 17.00—17.25. Muzyka z płyt gramofon. 17.25—17.50. Transmisja z Poznania. Odczyt p.t. „Życie wewnętrzne". 17.50. 18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert ork. Polsk. Radja. Recytacje z Poznania. Odczyt koncertu. 18.50—19.15. „O Pani dla pani". 19.15—19.40. „O kontaktach unitkach" odczyt z dr. ...historji". 19.40. Odczytanie programu na środę i komunikaty. 19.50. Transmisja z Warszawy. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie" (retr. ze stacyj zagr.).

Ujawnienie malwersacyj podatkowych.

Onegdaj w południe komisarz lotnej brygady kontroli skarbowej p. Segert ujawnił w domu Nr. 33 przy ul. Niemieckiej skład futer pochodzenia zagranicznego. Z zeznań właściciela mieszkania, Szukszulskiego wynikało, że futra są własnością firmy Szukszulskiego w Wilnie właściciela znanego w Wilnie sklepu futer Złatkowicza, który sklep zajmuje. Gdy komisarz Segert, chcąc wyjaśnić pochodzenie towaru, dokonał przy pomocy policji i funkcjonarjuszy Urzędu Celnego rewizji, która dała nadzwyczajne wyniki. Ustalono mianowicie, że część towaru jest pochodzenia niemieckiego, co mimo zeskrobania pieczątek—jest widoczne, ponadto nie wszystek towar posiada legitymacyjne plomby urzędu celnego. Ważnym jest, że w wyniku przeprowadzonej rewizji natrafiono na ukryte w futrach księgi, dotyczące obrotu firmy. Wynik rewizji spowodował, że skład został opieczętowany i przy drzwiach wystawiono posterunek policyjny.

Bliższe badania zakwestjonowanego przez ksiąg udowodniły prawdziwy obrót Złatkowicza. Z ksiąg wynika, że obrót w jego sklepie w roku 1927 wynosił 950 tys. zł. podczas gdy władze skarbowe obrotowy podatek ustaliły dla tej firmy od sumy zaledwie 25 tys. zł. Ujawnienie tych szczegółów spowodowało zabezpieczenie na towarach Złatkowicza należnych skarbowi Państwa sum co łącznie z karą wyniesie kilkaset tysięcy złotych. Cały towar w sklepie został opieczętowany.

Futra zaś pochodzenia niemieckiego zostały przez Urząd Celny zasekwestrowane i złożone w składach Urzędu na stacji towarowej.(x)

Ś. † P.

Wacław Makowski

ur. w 1850 r., zm. 10 II 1929 r.

(Wspomnienie pośmiertne).

Opuścił nas człowiek sprawiedliwy... Jeden z tych, co godzą z koniecznością istnienia wśród lichoty ogólnej, nadzieją, że się czasami spotka ludzi takich, jak właśnie ś. p. W. Makowski. Prawych, pracowitych, dobrych rozumnie i owocnie. Działających niestrudzenie a cicho, czyniących wiele i nie wynoszących swych czynów na targowisko próżności dla orderów, karjery politycznej, fortuny, stanowiska.

Zmarłemu wystarczyła na długie i zacne życie sumienna praca w swym zawodzie księgarza i na swem stanowisku Polaka w walce o polskość. Spełniałże te swoje obowiązki całem sercem i całą duszą, a zawsze z pogodną prostotą, zawsze życzliwie, bez cienia zawiści, bez mnej myśli, jak: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały". Pracowicie torował drogę przyszłości: sam po niej trudnym, mozolnym pochodem kroczył, żona oddana przez lat 49, towarzyszyła mu wiernie, w ciągłej harmonji, w ciągłem uczuciu serdecznem, razem, dzieci też rosły w tej atmosferze i wnuki, jak być powinne potomstwo takich ludzi, takiej rodziny Znamy zasługi p. Wacława Makowskiego syna, wiemy o bohaterstwie i ofiarach p. z Makowskich Gulbinowej.

Na takich ludziach i rodzinach stała opoka naszej polskości, stanu posiadania moralnego, którego nikt nie był mocen nam wydrzeć. A piękny przykład pracy, miłości i patryjotyzmu rodziny Makowskich, działał na otoczenie w bardzo szerokim zakresie.

Jakże dobry, łagodny i pogodny był ś. p. W. Makowski! Pamiętamy Go wszyscy, gdy zawitał do nas młodziutki i piękny z Warszawy, w 1879 r. polecony przez firmę Gebethnera i Wolffa Elizie Orzeszkowej, która księgarnię i wydawnictwo w Wilnie postanowiła zapoczątkować w tej epoce największych prześladowań polskiego słowa na Litwie. Ideowy człowiek, jakim był W. Makowski, staje do pracy najcięższej i najtrudniejszej. Ciągłe śledztwa, kary za najmniejszym pretekstem, rewizje, szykany; ciągłe czyhanie władz by zamknąć, zniszczyć każdy objaw ducha polskiego. W 1882 r. postarano się o „ukaz najwyższy" by zamknąć księgarnię Orzeszkowej, ją samą internowano na 4-ry lata w Grodnie, Chełmińskiego w Lublinie, Makowskiego oszczędzono jakoś.

Przy największych trudnościach, dzięki łapówkom (przegranej w karty przez znajomego do gubernatora Graeveninga) uzyskał pozwolenie zakupienia firmy Krasnosielskiego dla siebie i od 19-VI 1893 roku staje do pracy na placówce, która była jedną z najcięższych. Kolejno zakłada ś.p. W. Makowski w 1900 r. księgarnię i czytelnię polską w Mińsku, w Wilnie później nieco, mimo ogromne trudności.

Urządza stale imprezy koncertowe, na jednym z takich wieczorów p. Lembuch-Kochańska śpiewa po polsku „Gdybym ja była słoneczkiem na niebie" przy płaczącym i szalejący z entuzjazmu tłumie. a p. Makowski płaci karę 50 zł. Wydaje szereg rzeczy (Bajarz Glińskiego 3 wydania, dzieła Zahorskiego, Skirmontówny, Orzeszkowej nowelle *Gloria Victis*) sprowadza orkiestrę Namysłowskiego, co też jest zdarzeniem „historycznem". W Wilnie i w Mińsku nieustannie zabiega o szerzenie słowa polskiego, ryzykując, nie cofając się przed stratami materjalnemi, byle służyć idei.

Sławne „zawracalnie" wespół z Z. Nagrodzkim, zebrania, zabawy kulturalne dla rzemieślników, wycieczki krajoznawcze, tajne nauczania i wieczory deklamacyjne we wszystkiem tem brał udział, inicjował, zabiegał niestrudzenie, uczył i pomagał.

Pierwszy szyld polski w Wilnie po 1905 r. wywiesił ś. p. W. Makowski, pierwsze odczyty polskie miał jego syn Wacław w 1906 r. o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim, pierwsze starania o polskie czasopismo oni czynili.

Z rosyjskim rządem walczy stale i mężnie, płaci kary, daje łapówki, bierze udział w ruchu oświatowym, w gromadzeniu młodzieży na patryjotycznych wieczorkach, gdzie syn Jego Wacław z kolegami deklamuje sceny z Dziadów. Kto te czasy pamięta wie jakie były takich ludzi zasługi i jak się narażali, jak smutne to było życie, ale szlachetne i dające szczęście spełnionego względem Ojczyzny obowiązku. Kto nie wie i nie pamięta. nie silić się mu tłumaczyć... nie zrozumie.

Ś. p. W. Makowski wszystko to cichą swoją stałością i pogodną cierpliwością przetrwał i zwyciężył. Syn jeden wsławiał się niepospolitym umysłem w palestrze warszawskiej, drugi poszedł do Legjonów, córka skautami zajęta. A Państwo Makowscy trwają niezmiennie w Wilnie; nigdzie nie uchodzą, nie wyjeżdżają. Głodują za okupacji niemieckiej, za bolszewickiej, ciągle czynni, ciągle jak te mrówki niosące źdźbła do mrowiska. Wszyscy w mieście znają i z szacunkiem spoglądają na siwiejącą, szlachetną głowę p. W. Makowskiego, na pochylenie się wyniosłej postaci; rad Go każdy widzi w naradach, urzędach, zgromadzeniach, bo spokojny, rzeczowy, stanowczy i życzliwy, nikogo nie urazi, a zdania nie spaczy, nie ukryje opurtunistycznie nigdy. W 1919 r. wita z radością wojsko polskie. Doczekał! Trudu zbiera owoce. W 1920 r. jest w więzieniu na Łukiszkach, dokąd Go zabrali bolszewicy i mieli wywieźć jako zakładnika. Gdy i ta próba minęła nastały wreszcie dla spracowanego człowieka dni spokojne. Więc się znów z niezmąconą pogodą wziął do pracy. I chorował nie długo, serce słabło, duszności... i cicho na ręku żony, córki i syna zasnął... istotnie snem sprawiedliwego.

Piękne, dobre życie, piękna dla rodziny pamiątka i pociecha. A my, którzyśmy Go znali tak dobrze, zasługi Jego liczyli latami całemi, jakże brak nam będzie tego Wilnianina, co się sercem stał naszym, najbliższym, cząstką tego miasta, dla którego tyle uczynił, co może po śmierci policzą dokładnie i poczują jak Go brakować będzie. Odchodzą Ci, którzy w ciężkim pracowali trudzie na to, czem się dziś cieszyć możemy, zbieramy plon ich udręczeń i poświęceń, to co było w naszej przeszłości niewolnej jedynie piękne: ludzie miłujący Ojczyznę, bezinteresownie, to powoli znika. Ci ludzie odchodzą... Obyż ci, co dziś w wolnej Polsce pracują swobodnie, pamiętali o takich ludziach jak p. W. Makowski, który bez nadziei awansu czy karjery, cichą, wytrwałą pracą był jej utrwalał.

To też niech rodzinie pozostałej pociechą będzie wdzięczna Wilna pamięć i żal po Nim...

Hel. Romer.

Ś. p. W. Makowski pozostawił ciekawe wspomnienia drukowane urywkowo w Przeglądzie Księgarskim w 1925 r. Warto by je wydać w całkowitem obrazie owych czasów trudu i poświęcenia.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Fala mrozów nad Europą.

W Szwajcarji.

BERN. 11. II. (Pat). W Szwajcarji temperatura wynosi od 12 do 2[illegible] stopni mrozu. W dolnej Szwajcarji spadł śnieg grubości 8—10 mm.

W Rumunji i Jugosławji.

PARYŻ. 11. II. (Pat). Według telegramów, otrzymanych z Białogrodu i Bukaresztu, mróz wzmaga się. W niektórych miejscowościach Jugosławji i Rumunji zanotowano temperaturę od 35 do 40 stopni mrozu. Dziś rano w Wiedniu — 29 stopni, w południe — 17 stopni.

W Austrji.

WIEDEN. 11. II. (Pat). Dyrekcja austrjackich kolei związkowych komunikuje, że z powodu ponownych zawiei śnieżnych, pociągi, nadchodzące do Wiednia, poważnie się spóźniają. Pociąg pośpieszny, który miał przybyć przed południem, do godziny 4-ej popoł., nie został nawet awizowany.

Pększy!

Od paru dni tylko to się słyszy na dziedzińcach i w przedsionkach domów: „U nas wczoraj rury byli pększy" „A nasze dziś popękali"...

W rezultacie nie ma wody w mieszkaniach, służące lamentują, latają z cebrami i wiadrami, konewki też w robocie. A pp. dozorcy wzywani na ratunek przychodzą, popatrzą na zalane piwnice, moknące jarzyny lub drzewo, posłuchają babskich lamentów i splunąwszy mówią filozoficznie:

„Nu ot, a ja myślał, że nasze wytrzymają.. cóż im zrobisz? Pękli"..

„Ale gdyby je było grzać, jak o tem mówiono, to by były całe, przecie proszono o to, przypominano". „Kto ich będzi grzać! Czym? Coż ogień na ich kraść ci co? Piernatem okrywaj ci korzuchem? Ot dopust boży i koniec.. Wody niema... coż zrobisz i tak w takie chłody gdzież myć się? A najedzenie przyniesiesz garnuszkiem"... *X.*

Na wileńskim bruku.

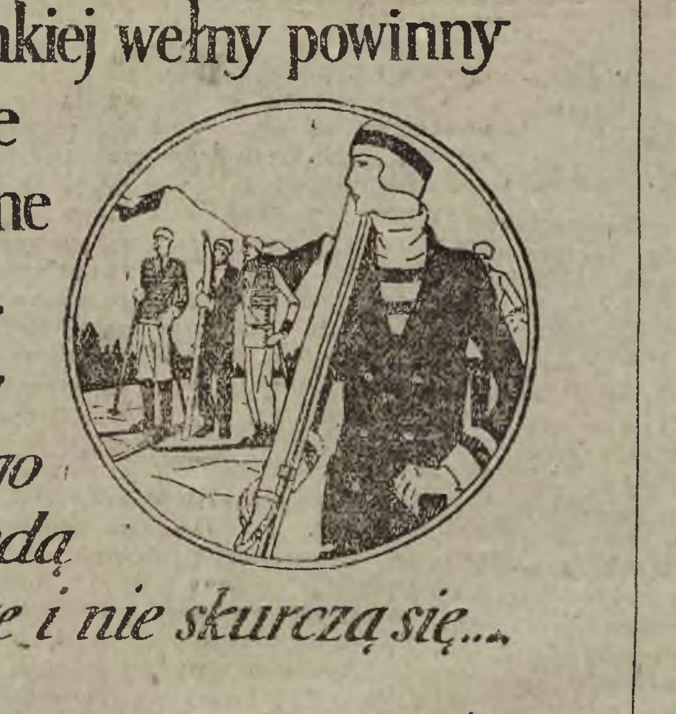
— **Zamachy samobójcze.** Esencją octową usiłowała otruć się 22 letnia Jadwiga Siarko (Bystrzycka 46) powód—nieuleczalna choroba.

— Kwasem solnym zatruła się b. poważnie Marja Wasalek (Sofjaniki 7) powód — nieporozumienie rodzinne. Obie desperatki zostały ulokowane w szpitalu żydowskim.

— **Pożary.** Onegdaj z powodu defektów w kominach wybuchły pożary w gmachach Sądu Wojskowego i internatu litewskiego przy ul. Ostrobramskiej ogień w czas zauważono tak że oba pożary zostały szybko zlokalizowane i nie pociągnęły większych szkód.

Ponadto sygnalizowano pożary przy ul. Pióromont 11, Jagiellońskiej 7, Niemieckiej 5 i Stefańskiej 3.

— **Zaczadzenie.** Z powodu zbytniego napalenia w piecu uległ zatruciu czadem Sonia i Pesia Stolper (Zarzecze 42). Zatrute zostały w czas uratowane.







REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabeleryczne—50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 16.
Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.